

# Konrad Lubos

---

## Metoda obrazkowo-montażowa w katechizacji głuchoniemych oraz opis niektórych katechez

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 17, 247-260

---

1984

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. KONRAD LUBOS

## METODA OBRAZKOWO-MONTAŻOWA W KATECHIZACJI GŁUCHONIEMYCH ORAZ OPIS NIEKTÓRYCH KATECHEZ

### WPROWADZENIE

Kościół Chrystusowy w przekazywaniu orędzia ewangelicznego ma zawsze na względzie człowieka, jego poziom umysłowy, kulturalny i możliwości percepcyjne<sup>1</sup>.

Uznawał to już św. Augustyn, który obok głębokich pism filozoficznych i teologicznych pozostawił po sobie wysokiej rangi dzieła katechetyczne zatytułowane *De catechizandis rudibus* (O nauczaniu nieumiejętnych)<sup>2</sup>. Podaje w nim zasady docierania z prawdą Bożą do umysłów i serc ludzi prostych, niewykształconych.

W średniowieczu była rozpowszechniona tzw. *Biblia pauperum* (Biblia ubogich). Przedstawiała ona dzieło zbawienia w obrazach zrozumiałych dla katechumenów nie umiejących czytać<sup>3</sup>.

Doboru odpowiedniej metody katechetycznej dostosowanej do psychicznych właściwości katechizowanych i ich możliwości poznawczych domagają się nowsze dokumenty Stolicy Apostolskiej. W § 34 Ogólnej Instrukcji Katechetycznej z roku 1971, zatytułowanej: „Konieczność dochowania wierności Bogu i uwzględnienia stanu człowieka” czytamy: „Czerpiąc prawdę ze słowa Bożego i trzymając się wiernie bezpiecznego sposobu przedstawiania słowa, zmierza katecheza do pouczania o słowie Bożym z zachowaniem pełnej wierności. Jednakże jej zadanie nie może się ograniczyć do powtarzania tradycyjnych formuł, lecz postuluje, ażeby wspomniane formuły zostały zrozumiane i — gdy zachodzi potrzeba — wiernie wyrażone mową dostosowaną do pojętności słuchaczy, również przy pomocy nowych sposobów. Ten zaś wykład (mowa) będzie różny w zależności od wieku, warunków społecznych ludzi, kultur i form cywilizacyjnych”<sup>4</sup>.

Z powyższego wynika, że „katechezie, która pragnie jak najdoskonalej wypełnić swe zadanie, stawia się dziś jedną bardzo ważną zasadę: musi ona być z jednej strony wierna Bogu — to znaczy przekazywać w sposób wierny orędzie Boże, z drugiej zaś strony musi być także wierna człowiekowi — to jest uwzględniać całego człowieka, zarówno jego rozwój psychiczny jak i całą skomplikowaną sytuację w jakiej on się aktualnie znajduje”<sup>5</sup>.

<sup>1</sup>M. Majewski, *Katecheza antropologiczna na tle współczesnych tendencji katechetycznych*, Lublin 1977, 7 n.; J. Goldbrunner, *Katechetische Methoden heute*, München 1962, 9 n.; W. Bühlmann, *Katechetische Anpassung unserer Verkündigung an das Missionsvolk*, w: J. Hofinger, *Katechetik heute*, Freiburg 1961, 84.

<sup>2</sup>Św. Augustyn, *Pisma katechetyczne*, Warszawa 1952, s. V.

<sup>3</sup>Ch. Pesch, *Das Bild in der katechetischen Unterweisung*, Düsseldorf 1957, 34 n.; *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. I, 868 n.; J. Krones, *Die neuzeitlichen Anschauungsmittel und ihr didaktischer Wert für den Religionsunterricht*, 2. Ausgabe, Rottenburg a. N. 1932, 10.

<sup>4</sup>Por. *Ogólna Instrukcja Katechetyczna* — Directorium Catechetisticum Generale, WD, 1973, nr 1—3, 19.

<sup>5</sup>R. Murawski, *Podstawy psychologiczno-pedagogiczne*, w: *Podręcznik metodyczny do katechizmu religii katolickiej*, część I, praca zbior., Warszawa 1976, 37.

Gdy chodzi o katechizację niepełnosprawnych, to istnieje wypowiedź obecnego papieża Jana Pawła II, w adhortacji apostolskiej o katechizacji w naszych czasach. W § 41 czytamy: „Niektórzy młodzi odbiorcy katechezy ze względu na ich szczególną sytuację życiową wymagają specjalnej troski. Myślę tu najpierw o wszystkich upośledzonych fizycznie lub umysłowo. Mają oni prawo tak samo, jak ich rówieśnicy, poznać «tajemnicę wiary». Większe trudności, jakie napotyka, zwiększają jeszcze zasługę ich własnych wysiłków, jak i wysiłków ich wychowawców»<sup>6</sup>. Nie ma wątpliwości, że wyrażeniem: „upośledzeni” papież obejmuje wszystkich dotkniętych jakimkolwiek kalectwem, a więc także brakiem słuchu, czyli głuchoniemych.

Powyzsze wypowiedzi papieskie usprawiedliwiają, a nawet domagają się istnienia specjalnej metody katechetycznej, która by umożliwiła docieranie z orędziem ewangelicznym do uwieczonych dusz osób głuchoniemych, tak szkolonych jak i nie szkolonych (analfabetów). Podobnie jak istnieje surdopedagogika<sup>7</sup>, która podaje zasady nauczania świeckich przedmiotów w szkołach dla głuchych, tak samo powinna istnieć surdoka-łetyka, przedstawiająca całościowo zagadnień związanych z religijno-moralnym wychowaniem dzieci głuchych.

Istnienia specjalnej metody katechizacyjnej dla dzieci głuchoniemych domagają się **specyficzne właściwości psychiki głuchoniemych. Głuchoniemi żyją w izolacji od świata dźwięków, ale także w izolacji od wielu spraw, którymi żyją ludzie słyszący, nie wyłączając prawd wiary. „Głuchota bowiem hamuje intelektualny, społeczny i emocjonalny rozwój na skutek braku systematycznego dopływu bodźców akustycznych, braku słownych kontaktów albo trudności w nawiązywaniu ich”<sup>8</sup>.**

Wpływ odziedziczonej lub nabytej we wczesnym dzieciństwie głuchoty został tak scharakteryzowany: „To nie jest cisza, która łagodzi znużone zmysły. To jest nieludzkie milczenie, które dzieli i wyobcowuje — jest to milczenie, które izoluje okrutnie i całkowicie”<sup>9</sup>.

Dzieci głuche — aczkolwiek obdarzone inteligencją — są w wielu sprawach w tyle w porównaniu ze słyszącymi i umysłowo normalnymi rówieśnikami. Na podstawie badań psychologicznych stwierdzono, że dzieci głuche są opóźnione w rozwoju psychicznym co najmniej o 2 lub 3 lata<sup>10</sup>.

Myślenie dzieci głuchych jest konkretne i obrazowe<sup>11</sup>. Myślenie takie posiadają także dzieci słyszące do 10 roku życia<sup>12</sup>, ale u głuchych dzieci przedłuża się ono o kilka lat. U głuchoniemych nie szkolonych (analfabetów) będzie ono trwało bodaj przez całe życie. Licząc się z tym faktem, katecheta głuchoniemych musi abstrakcyjne prawdy wiary przyoblekać w formy konkretne, podpadające pod zmysły, głównie pod zmysł wzroku, gdyż głuchoniemi są urodzonymi wzrokowcami. Musi też mieć ciągle na uwadze znane zdanie św. Tomasza z Aquinu: *Nihil est in intellectu, nisi prius fuerit in sensu* (nie ma niczego w umyśle, co by nie było w pierw w zmysłach). Rozumiała to należycie siostra Barbara Żulińska, teoretyk i praktyk katechetyki przedszkolnej, gdy wypowiedziała zdanie: „Dziecko poznaje wszystko za pomocą zmysłów i do pojęcia Boga musi dojść tą drogą”.

**Specjalnej** to wizualnej metody katechetycznej domaga się także ubogie słownictwo szkolonych głuchych i słabe opanowanie oraz rozumienie przez nich form gramatycznych. Z badań Lidii Geppertowej — przeprowadzonych w szkołach w kraju i za granicą

<sup>6</sup> Por. *Adhortacja apostolska ojca świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o katechizacji w naszych czasach*, WD, 1980, nr 3—5, 80.

<sup>7</sup> E. Nurowski, *Surdopedagogika polska, Zarys historyczny*, Warszawa 1983.

<sup>8</sup> A. Hulek, *Teoria i praktyka rehabilitacji inwalidów*, Warszawa 1969, 338.

<sup>9</sup> Tamże, 338.

<sup>10</sup> I. Kunicka-Kaiser, *Rozwój inteligencji głuchych w świetle badań psychologicznych*, w: *Psychologia dziecka głuchego*, wyd. 2, Warszawa 1978, 67.

<sup>11</sup> M. Grzegorzewska, *Pedagogika specjalna*, Warszawa 1959, 19.

<sup>12</sup> Ch. Bühler, *Dzieciństwo i młodość. Geniza świadomości*, tłum. Ptaszyńska, Warszawa 1933, 345. L. Wołoszynowa, *Rozwój i wychowanie dzieci w młodszym wieku szkolnym*, Warszawa 1967, 145. R. Murawski, dz. cyt., 38.

w latach 1953—1962<sup>13</sup> — wynika, że normalne pod względem inteligencji dzieci głuche uczęszczające szósty, siódmy, ósmy, a nawet dziewiąty rok do szkół specjalnie dla nich przeznaczonych nie rozumieją w sposób właściwy prostych zdań.

Kazimierz Kirejczyk podaje: że „dzieci głuche w naszym kraju, do 6 roku życia nie posiadają żadnej niemal znajomości słów, a dzieci kończące szkołę podstawową specjalną, dochodzą do rozumienia około 1 500 słów przy niepełnej, ubogiej ich treści. Kończąc szkołę zawodową (...), zasób słów i pojęć niewiele zwiększają. Słowa te rozumieją oni przeważnie w sposób najprostsz, obca jest dla nich różnorodność znaczenia, niezrozumiałe są zmiany deklinacyjne, koniugacyjne oraz charakterystyczne dla naszego systemu językowego stosunki i powiązania występujące w zdaniach między wyrazami. To sprawia, że nie rozumieją oni prostych treści tkwiących w opowiadaniach i opisach ani sami nie potrafią poprawnie formułować swych myśli na piśmie. Brak znajomości odpowiedniej liczby wyrazów i umiejętności wiązania ich w prawidłowe zdania i płynące stąd słabe rozumienie naszego systemu językowego oraz mała prawpa w umiejętności odczytywania z ust i mówienia utrudniają nie tylko porozumiewanie się ze słyszającymi, lecz i korzystanie z nauki prowadzonej w szkole przeważnie w oparciu o mowę”<sup>14</sup>.

Dla nawiązania myślowego kontaktu z uczniami głuchymi — zwłaszcza z niższych klas i z analfabetami — nie wystarczą same słowa ani nawet migi (gesty) katechety. Słowa mówione nie zawsze są bezbłędnie odczytane z ust katechety, a migi są niedoskonałym środkiem komunikatywnym i nieraz wieloznacznym. Dla pełnego zrozumienia przez głuchoniemych prawd Bożych i przeżycia ich — jak tego wymaga współczesna pedagogika religijno-moralna<sup>15</sup> — katecheta musi posłużyć się wszystkimi możliwymi środkami pogładowymi.

Jan Amos Komeński, ojciec stosowania zasady pogładowości w nauczaniu podstawowym, tak ją określa: „Niech to będzie złotą zasadą dla uczących, ażeby, co tylko mogą, udostępniali zmysłom, a więc: rzeczy widzialne wzrokowi, słyszalne słuchowi, zapachy węchowi, rzeczy smak mające smakowi, namacalne dotykowi, a jeśli coś jest uchwytnie dla kilku zmysłów, należy je kilku zmysłom udostępnić”<sup>16</sup>.

W nauce religii nie wszystko da się dzieciom pokazać i udostępnić. Trzeba zatem posłużyć się środkami zastępczymi, namiastkami, czyli tzw. surogatami rzeczywistości przedmiotowej czy zdarzeniowej. Będą nimi obrazy statyczne — nieruchome, namalowane na papierze lub rzucone na ekran oraz obrazy dynamiczne<sup>17</sup>, to jest ruchome w poszczególnych częściach, jak to ma miejsce w kinie, telewizji, a także w metodzie obrazkowo-montażowej, gdzie z elementów ruchomych (wycinanek) montuje się na tablicy na oczach uczniów obraz całościowy.

Do surogatów rzeczywistości przedmiotowej zalicza się figury, rzeźby, płaskorzeźby, rysunki i wszelką sztukę religijną<sup>18</sup>. Do surogatów rzeczywistości zdarzeniowej zalicza

<sup>13</sup> L. Geppertowa, *Badania nad mową i myśleniem uczniów głuchych*. Praca ta znajduje się w archiwum Polskiego Związku Głuchych.

<sup>14</sup> K. Kirejczyk, *Ewolucja systemów kształcenia dzieci głuchych*, Warszawa 1967, 150; A. Nowak, *Duszpasterstwo głuchoniemych*, Tarnów 1983, 53 n.

<sup>15</sup> M. Finke, *Odnowa katechetyczna. (Zarys katechetyki kerygmatycznej)*, w: *Pod technieniem Ducha Świętego — Współczesnymyślenieologiczna*, Poznań 1964, 561 n.; J. Roskwitalski, *Szkoła twórcza w nauce religii*, Grudziąć 1932, 71n.; E. Henschke, E. T. Kreft, *Jezus z nami*, Poznań 1984, 17n.

<sup>16</sup> J. A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, Wrocław 1956, 199, rozdział XX; B. Hoffmann, *Rewalidacja niesłyszących*, Warszawa 1979, 118 n.; S. Bielecka, *Psychologiczno-dydaktyczne aspekty pracy wychowawczej z dziećmi w wieku przedszkolnym*, w: *Jezus Chrystus z nami, Podręcznik dla katechizacji dzieci najmłodszych*, t. I, praca zbior., Warszawa 1983, 68 n.

<sup>17</sup> E. Fleming, *Środki audiowizualne w nauczaniu*, Warszawa 1965, 46 n.

<sup>18</sup> I. Słoińska, *Psychologiczne problemy ilustracji dla dzieci*, wyd. 2, Warszawa 1977, 11 n.; E. Schürer, W. Richter, *Rysunek na tablicy*, tłum. M. Korolkiewicz, Warszawa 1959, 50 n.; St. Szumań, *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego*, wyd. 2, Warszawa 1947, 112 n.; R. Woilrab, *Das Dia im Dienste der Gehörlosenseelsorge: Referate, gehalten auf der XII. Gesamttagung des Internationalen Ökumenischen Arbeitskreises für Taubstummenseelsorge vom 20.—27. September 1982 in Dresden*, Xero, 22; W. Römer, *Mein katholischer Glaube*. Leipzig 1984, 3;

się inscenizacje religijne<sup>19</sup> przeprowadzone w sali katechetycznej, ożywiające przy pomocy uczniów martwe postacie bohaterów pokazywanych obrazów, których treści głuchoniemi samodzielnie nie potrafią odczytać.

Do surogatów rzeczywistości zdarzeniowej należą również przykłady uzmystawiające, czyli opowiadania, a także pieśni i wiersze<sup>20</sup>.

Do najbardziej konkretnych środków poglądowych stosowanych w katechezie należy kontaktowanie katechizowanych z rzeczywistością przedmiotową i zdarzeniową, a także liturgiczną. Dokonuje się to w czasie wycieczek (*Beachtungsgang-Wanderung*)<sup>21</sup>, w czasie akcji liturgicznej lub udzielania sakramentów świętych w naturalnym środowisku i na żywych osobach, a nie na martwych obrazach.

Stąd omawianie jednostki katechetycznej zatytułowanej: „Życie pozagrobowe” rozpoczynam na cmentarzu, gdzie u głuchoniemych urabiam pojęcie grobu, martwego ciała, duszy, cmentarza, pogrzebu. Przeprowadzam to zapoznanie głuchych dzieci z nieznanymi im dotychczas wyrazami za pomocą etykietek, czyli napisów na pasmach papieru, które głuchym kolejno pokazuję i identyfikuję z przedmiotami znajdującymi się na cmentarzu.

Omawianie poszczególnych sakramentów świętych zaczynam od zaprowadzenia głuchoniemych do kościoła lub do innych pomieszczeń, np. szpitala. Po obserwacji świętych czynności w naturalnym środowisku i na żywych osobach głuchoniemi wracają do sali katechetycznej pełni wrażeń. Zainteresowanie tematem jest stuprocentowe, a przeżycie głębokie.

Reasumując powyższe wywody, możemy ułożyć następujący schemat dydaktycznych środków poglądowych według stopnia ich konkretności i oddziaływania na katechizowanych.

#### Hierarchia dydaktycznych środków poglądowych (pomocy katechetycznych)

Rzeczywistość przedmiotowa, ziemską                      Rzeczywistość zdarzeniowa, liturgiczna  
Rzeczywistość nadzmysłowa

#### Surogaty (zastępcze środki poglądowe)

##### *rzeczywistości przedmiotowej*

1. figura bryłowa, rzeźba, płasko-rzeźba
2. wycinanka (figurynka) z możliwością manipulacji
3. obraz dynamiczny, montowany na tablicy z wycinanek, rysunek wykonany na tablicy na oczach uczniów
4. obraz dynamiczny, świetlny (film, program telewizyjny, magnetowidowy)
5. obraz statyczny namalowany
6. obraz statyczny rzucony na ekran, przeźrocze

##### *rzeczywistości zdarzeniowej*

1. inscenizacja religijna prawd wiary lub scen biblijnych
2. opowiadanie pisane
3. przykład uzmystawiający czyli opowiadanie słowne lub słowno-migowe
4. pieśń religijna śpiewana lub recytowana (Ewangelia w piosence)
5. wiersz religijny deklamowany

tenże, *Warum Sondergottesdienste für Gehörlose*, w: *Gehörlosenseelsorgals pastorale Aufgabe der Kirche*, Leipzig 1983, 66.

<sup>19</sup> J. Awgulowa, W. Świętek, *Inszenizacje w klasach I—TV*, Warszawa 1968, 5 n.; M. Kwiatkowska, *Wychowanie estetyczne*, w: *Pedagogika przedszkolna*, wyd. 3, Warszawa 1978, 346.

<sup>20</sup> K. Lubos, *Szkoła nowa w nauce religii w zastosowaniu do głuchoniemych*, praca dyplomowa w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, 1939, 25 n.; L. Jeleńska, *Metodyka pierwszych lat nauczania*, wyd. 3, Warszawa 1929, 51; M. Grzegorzewska, *Wybór pism, Nowe drogi w nauczaniu głuchoniemych*, Warszawa 1964, 166 n.

<sup>21</sup> J. Krones, dz. cyt., 17. W. Tułodzieckii Irena, *Kształtowanie i rozwijanie mowy dziecka głuchego w szkole podstawowej*, Warszawa 1967, 249.

## I. SŁOWA NIE MÓWIĄ WSZYSTKIEGO

To tytuł artykułu, który ukazał się we francuskim czasopiśmie katechetycznym *Points de repère*<sup>22</sup> w zeszytzie 49/1981 r. Wśród innych artykułów o podobnej treści. A. Sch. opublikował recenzję tego zeszytu pod tym samym tytułem w poznańskim dwumiesięczniku „Katecheta”. Zamieszczam ją w całości, gdyż stanowi ona rewelacyjne uzupełnienie moich wywodów na temat metody obrazkowo-montażowej, przeznaczonej dla dzieci głuchoniemych, umysłowo upośledzonych, afatycznych (słyszących, a nie mówiących), a także dla dzieci normalnych, przygotowywanych do wczesnej Komunii św.

„Jest oczywiste, że choć podstawowym środkiem porozumiewania się są słowa, to jednak nie mówią one wszystkiego. Istnieje wiele uczuć i stanów duchowych, których słowem nie daje się wyrazić. Mówi się wtedy zwykle: wystarczy gest czy spojrzenie a komunikacja następuje. I co więcej, jest tak jasna i zrozumiała, że interlokutor nie musi stawiać dodatkowych pytań.

Jeśli zastanowić się nad tym faktem, można łatwo zauważyć, że człowiek spontanicznie i naturalnie posiada tendencję do użycia sposobu ekspresji najbardziej stosownego do tego, co chce innym przekazać. Mimika, dla przykładu **bezrefleksyjnie** a przy tym najlepiej i najszybciej ukazuje odrazę, radość czy ból. Często nasze uczestnictwo w uczuciach drugiego człowieka wyraża postawą zupełnie bez słów. Słowa w niektórych sytuacjach byłyby zbędne lub nawet niewłaściwe.

Tymczasem w katechezie i w celebracji liturgicznej wszystko odbywa się tak, **jak** gdyby tylko mowa miała rację bytu. Wobec innych środków komunikacji stosuje się zaś swoistą cenzurę. Jasne jest, że w takich warunkach bardzo często niemożliwe jest wyrazić przeżywane treści oraz partycypować w przeżyciach drugich.

Stąd próby znalezienia nowych sposobów wyrazu. Niewątpliwie dość powszechnie już dziś stosowany jest śpiew i to nie tylko tradycyjny, **kontemplujący** prawdy wiary, lecz przede wszystkim ten w nowym stylu — **oddający** uczucia, **zmuszający** do partycypacji w określonym stanie duchowym. Użycie rysunku również zdecydowanie rozszerza możliwości komunikacji. Dziś stosuje się ten środek nie tylko dla ilustracji lekcji, lecz także w innej formie dla wyrażenia uczuć i doświadczenia wiary. Są parafie, w których dzieci podczas «kazania» rysują, a celebrians nie uważa za swoją pierwszorzędną rolę nieustannego przywoływania ich do «słuchania».

Jeśli nie są to jeszcze praktyki szeroko stosowane, to chyba dlatego, że pokutuje w Kościele pozostałość dogmatyzmu, który dąży do jednoznacznego zdefiniowania wszystkiego, co w sprawach wiary można zaakceptować. Tymczasem przecież wiara nie niszczy wolności, a Tajemnica wprost domaga się mnogości określeń. Sekciarstwo i jurydyzm są ograniczeniem wiary, autentyczna zaś postawa religijna nie jest przecież sprawą rozumu, ale całego człowieka, wszystkich jego władz duchowych.

Dopuszczenie więc różnorodnych środków wyrazu to nie tyle kwestia uatrakcyjnienia katechezy czy liturgii, lecz prawdziwa **konsekwencja** troski o pełną konfesję wiary w Jezusa Chrystusa.

Refleksje te pełniejszego jeszcze wymiaru nabierają w przypadku pracy z dziećmi niepełnosprawnymi. Katecheza głuchych w ogóle możliwa jest jedynie przy założeniu, że rezygnuje się z języka mówionego, a **zastępuje** się go innym. Także dla obciążonych psychicznie religia musi wyjść poza ramy słowa. A może to jeszcze jeden dowód, że postulat mnogości środków wyrazu, dla wszystkich nie jest żadnym szczególnym odkryciem, lecz po prostu płynie z natury rzeczy. A skoro tak, dlaczego mieć by wątpliwości i opory w praktykowaniu tej teorii<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Points de repère pour catéchistes et parents, Rédaction: 3—5, rue Bayard - 75393 Paris, Cedex 08.

<sup>23</sup> Katecheta 1982, nr 1 (147) 39.

## II. GENEZA I HISTORIA METODY OBRAZKOWO-MONTAŻOWEJ

Metoda obrazkowo-montażowa zrodziła się na kursach przygotowawczych do pierwszej spowiedzi i Komunii św., organizowanych przeze mnie dla głuchoniemych, zwłaszcza analfabetów, z chęci dotarcia z prawdą Bożą do ich „uwięzionych” dusz. Metoda ta rozwinęła się z metody rysunkowej, która ją poprzedziła.

Na wyżej wymienionych kursach stwierdziłem, że do dusz głuchoniemych nie szkolonych nie można dotrzeć za pomocą słowa mówionego, bo go nie znają, ani za pomocą samych tylko migów, których zasób mają minimalny, a w dodatku różnorodny. Zaczęłem więc rysować treść lekcji na tablicy na oczach uczniów i w ich obecności. Z kolei sceny narysowane na tablicy — bo i tych nieraz nie rozumieli — ożywiałem za pomocą inscenizacji (dramatyzacji).

Wnet jednak przekonałem się, że wyżej opisane lekcje są raczej lekcjami rysunku niż nauki Bożej. Rysowanie to trwało bowiem zbyt długo i nudziło głuchoniemych. Wychodziło też kiepsko, bo nie mam zdolności rysunkowych. Dałem więc wzory rysowanych na tablicy obrazów artyście, który namalował je kolorowo na dużych arkuszach papieru (na brystolu). Tak powstały wzory do przytwierdzenia wycinanek do tablicy, czyli tak zwane obrazy syntetyczne, całościowe, jak je nazywam. Zawierały one całą treść lekcji, przedstawioną w języku obrazowym.

Samych tylko obrazów syntetycznych nie mogłem głuchoniemym pokazywać na lekcji, gdyż niewiele by z nich wyczytali. Za dużo było w nich szczegółów, które głuchoniemych rozpraszały i zniechęcały do oglądania. Szczegóły te, czyli elementy składające obraz syntetyczny dałem z kolei namalować osobno i w ten sposób powstały wycinanki, które na lekcji przytwierdzałem pinezkami do drewnianej tablicy. W taki sposób montowałem na oczach uczniów i przy ich współpracy obraz, który był uprzednio namalowany na brystolu. Wycinanki te były kolorowe — jak zresztą także obraz syntetyczny — i dość dużego formatu, aby na tablicy były dobrze widoczne nawet z dalszej odległości.

W wyżej opisany sposób opracowałem wszystkie lekcje całego kursu przygotowawczego do pierwszej spowiedzi i Komunii św. i w ten sposób powstał podręcznik opracowany metodą obrazkowo-montażową.

Metodę obrazkowo-montażową stosuje w katechizacji głuchoniemych od roku 1951. W tym bowiem roku zacząłem organizować dla nich w klasztorze Sióstr Służebniczek NMP w Katowicach-Panewnikach kursy przygotowawcze do pierwszej spowiedzi i Komunii św.

Przy opracowywaniu metody obrazkowo-montażowej skonstatowałem od razu, że można ją stosować nie tylko w katechizacji głuchoniemych, ale także u wszystkich dzieci, których myślenie jest konkretne, obrazowe, przedstawieniowe, a więc w katechizacji umysłowo upośledzonych, afatyków (dzieci słyszących, a nie umiejących mówić) oraz pełnozmysłowych przedszkolaków, na kursach przygotowawczych do wczesnej Komunii św. U wszystkich tych dzieci wypróbowałem metodę obrazkowo-montażową.

W dalszym ciągu poddałem metodę obrazkowo-montażową ocenie katechetów i katechetek. W roku 1954 zreferowałem ją w Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie, gdzie słuchało mnie ponad 100 katechetek, nie licząc profesorów Instytutu. Wszyscy oni wydali pozytywną ocenę tej metody.

Podobną ocenę dali duszpasterze i katechetki osób głuchoniemych z całej Polski, a także specjaliści od katechizacji dzieci umysłowo upośledzonych, afatycznych i pełnozmysłowych przedszkolaków, którzy uczestniczyli w roku 1957 w sympozjum w Katowicach-Panewnikach, poświęconym ocenie metody obrazkowo-montażowej.

Także uczestnicy sześciu kursów duszpasterskich i katechizacji głuchoniemych, na których szkoliłem duszpasterzy i katechetki osób głuchoniemych, z całej Polski wydali pisemną pozytywną ocenę metody obrazkowo-montażowej. Hospitowali oni moje katechezy prowadzone tą metodą i widzieli dydaktyczne i wychowawcze wyniki, jakie za pomocą tej metody osiągałem.

Uznała tę metodę także Międzynarodowa Ekumeniczna Organizacja Duszpasterzy Głuchoniemych, bo wydrukowała w swoim biuletynie główne zasady tej metody i opis

dwóch katechez przeprowadzonych tą metodą u głuchoniemych.

O teorii metody obrazkowo-montażowej opublikowałem dotychczas dwa artykuły:

1. *Duszpasterstwo głuchoniemych*, „Tygodnik Powszechny” 11 (1957) nr 36 z 15 września;

2. *Zagadnienie wczesnej pierwszej Komunii św.*, „Homo Dei” 27 (1958) nr 1, 92.

W tym ostatnim czasopiśmie przedstawiłem metodę obrazkowo-montażową w zastosowaniu do pełnozmysłowych dzieci przedszkolnych, przygotowywanych do wczesnej Komunii św.

Metodę obrazkowo-montażową opracowałem, gdy jeszcze nie znałem metody flanelowej, która zrodziła się na Zachodzie. Zresztą metoda **obrazkowo-montażowa** różni się od metody flanelowej tym, że wycinanki przytwierdza się pinezkami do tablicy drewnianej<sup>24</sup>, co uczniom umożliwia uzupełnianie scen zmontowanych z wycinanek własnym, dowolnym rysunkiem, a także uwagami pisanymi na tablicy. Metoda obrazkowo-montażowa daje więc upust plastycznej i graficznej twórczości dzieci, czego nie daje metoda flanelowa. Na flaneli bowiem dziecko nie może niczego narysować ani napisać, a **percepuje** tylko to, co mu katecheta na wycinankach z góry w domu przygotował. Metoda flanelowa ma opracowane wycinanki tylko dla scen biblijnych z Nowego czy Starego Testamentu. Ja natomiast mam wycinanki do wszystkich prawd wiary, które dziecko powinno poznać zanim się dopuści do pierwszej spowiedzi i Komunii św.

Metoda **obrazkowo-montażowa** ma całkiem inny tok lekcyjny (układ lekcji — katechezy) aniżeli metoda flanelowa. Omawiam go szczegółowo w następnym rozdziale.

### III. GŁÓWNE ZAŁOŻENIA METODY OBRAZKOWO-MONTAŻOWEJ

#### I zasada

Nie przekazuję głuchym dzieciom prawd wiary za pomocą samych tylko symboli słownych czy migowych, lecz przede wszystkim i na pierwszym miejscu za pomocą symboli obrazowych, które **docierają** do ich duszy drogą wzroku. Metoda obrazkowo-montażowa jest zatem metodą na wskroś wizualną, wzrokową. Odpowiada przez to psychice głuchoniemych, którzy — pozbawieni słuchu — są nastawieni przede wszystkim na wrażenia wzrokowe.

Metoda **obrazkowo-montażowa** odpowiada psychice głuchoniemych także dlatego, że operuje obrazem, który jest **konkretniejszym** i **zrozumialszym** symbolem rzeczywistości aniżeli słowo czy mig (gest). Obraz jest zrozumialszy dla głuchoniemych dlatego, że ich myślenie jest obrazowe, konkretne, sytuacyjne.

O oddziaływaniu obrazu na psychikę człowieka psycholog Bachofen tak pisze: „Obraz uderza na wszystkie struny ludzkiego **ducha** naraz, podczas gdy mowa jest zmuszona ograniczyć się do **jednej** tylko myśli. Przysłowie chińskie głosi, że obraz zastępuje tysiąc słów”.

Przez przedstawienie prawd wiary w sposób obrazowy, konkretny religia przestaje być przedmiotem abstrakcyjnym, a staje się czymś bliskim prymitywnej psychice **głuchoniemych**, zwł. aszcza analfabetów.

#### II zasada

Całą treść katechezy ujmuję w obraz syntetyczny, czyli całościowy, jak go nazywam. Obraz syntetyczny stanowi wzór do składanki **wycinankowej**, czyli do przytwierdzania wycinanek do tablicy. Służy też do powtórki i pogłębienia wykładu lekcyjnego. Dlatego po lekcji wywieszam go w klasie na ścianie.

Zamiast rzucać na wiatr słowa czy migi, z których głuche dzieci niewiele rozumieją, rzucam treść katechezy na arkusz papieru. Powiały w ten sposób obraz syntetyczny tnę na jego części składowe, a z powstałych elementów, czyli wycinanek, montuję na tablicy obraz. W oparciu o tę czynność powstała nazwa metody **obrazkowo-montażowej**.

<sup>24</sup> Wycinanki można też przytwierdzać metalowymi krążkami do tablicy magnetycznej.



### III zasada

Na lekcji operuję obrazem dynamicznym, czyli ruchomym w poszczególnych jego **częściach**, jak to ma miejsce w filmie czy telewizji. Obraz dynamiczny powstaje na tablicy przez przytwierdzenie do niej ruchomych wycinanek na oczach uczniów i przy ich aktywnej współpracy.

Wycinanki należące do poszczególnych lekcji przytwierdzam do tablic nie naraz, lecz z przerwami, w czasie których głuchoniemi obserwują powstałe sceny, a nawet je przez **jakiś** czas kontemplują. Głuche dzieci wypowiadają się też, jak umieją: migiem, inscenizacją, słowem mówionym, a częściej pisanym oraz narysowaniem na tablicy jakiejś nowej sceny czy szczegółu uzupełniającego treść lekcji opracowanej przez katechetę. Im starsze dzieci, im bardziej umysłowo rozwinięte i zaawansowane w prawdach wiary, tym więcej dają z siebie, a lekcje stają się przez to żywsze i ciekawsze. Dzieci są wtedy prawdziwymi współtwórcami lekcji razem z katechetą.

Dydaktyczne wartości obrazu **dynamicznego** są ogromne. Zaciekawia on każde, choćby najbardziej apatyczne dziecko i utrzymuje w ciągłym napięciu jego uwagę. Ma to **miejsce** zwłaszcza wtedy, jeśli katecheta przed przytwierdzeniem wycinanek do tablicy trzyma je w zanadrzu i pyta dzieci: „Co trzymam w ręce?” Jeśli zgadną, w klasie wybuchą radość i zadowolenie.

Obraz dynamiczny, zestawiany z wycinanek na tablicy, zmusza dzieci do myślenia, do zastanawiania się, do wyciągania wniosków i samodzielnego **wy** czytania religijnej treści z ciągle nowych **scen**, **pojawiających** się na tablicy.

### IV zasada

Metoda obrazkowo-montażowa posiada odmienny tok lekcyjny, czyli inny układ lekcji aniżeli znane dotychczas metody katechizowania. Metoda monachijska na przykład ma następujący tok lekcyjny: 1. przygotowanie i zapowiedź tematu, 2. pogląd (w formie słownego przykładu uzmysławiającego — **przypisek** ks. Lubosa), 3. wyjaśnienie, 4. streszczenie i zapamiętywanie, 5. **zastosowanie**<sup>25</sup>.

Metoda **obrazkowo-montażowa** ma tylko trzy stopnie lekcyjne, mianowicie: 1. **obserwacja** połączona z wypowiadaniem się uczniów, 2. potrójny wykład: **wycinankowo-inscenizacyjno-słowno-migowy**, 3. ekspresja.

#### 1. *Obserwacja*

Na początku katechety prowadzonej metodą **obrazkowo-montażową** dzieci obserwują rzeczywistość przedmiotową, zdarzeniową lub liturgiczną. Jeśli jakaś rzeczywistość jest dla zmysłów dzieci niedostępna, jak **to** ma miejsce, gdy chodzi o prawdy nadprzyrodzone, na przykład: niebo, piekło, czyściec i tym podobne, to dzieciom daje się wtedy do oglądania tak zwane surogaty rzeczywistości. Są to figury, rzeźby, rysunki czy obrazy.

W czasie obserwacji dzieci wypowiadają się **na** temat tego, co oglądają, a katecheta stwierdza tym samym ich wiadomości lub brak wiadomości na temat przeprowadzonej lekcji. Zaznaczyć tu trzeba, że głuchoniemi analfabeci, a także uczniowie szkół dla głuchoniemych, w których nie ma nauki religii, nie mają na ogół żadnych wiadomości religijnych i stanowią prawdziwą *tabula rasa*, nie zapisaną tablicę. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie uczniów klasy II i III, których przygotowuje się do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, tj. do sakramentu pojednania i Eucharystii.

Obserwacja religijnych obrazków zaraz **na** początku lekcji ma na celu utworzenie w nich tzw. masy **apercepcyjnej**, do której mogliby potem dołączyć nowe wiadomości, podane **im** na lekcji.

Obserwacja rzeczywistości czy jej surogatów na początku jednostki katechetycznej i **wypowiadanie się uczniów**, **ma u głuchoniemych jeszcze tę wartość, że podaje im się nowe, nieznanne wyrazy i migi, które występują w lekcji. Te nowe wyrazy podaje się** głuchoniemym za pomocą tak zwanych etykietek, czyli napisów na tekturze, które się uczniom kolejno pokazuje i identyfikuje (wiąże) z przedmiotami, które te napisy oznaczają. Po lekcji uczniowie wpisują sobie te nowe, nieznanne im dotychczas słowa do specjalnego notesu, do którego często zaglądają, aby je dobrze zapamiętać. Jeśli się nie ma

<sup>25</sup> Porównaj J. Daj czak, *Katechetyka*, Warszawa 1956, 114.

z góry przygotowanych etykietek, to nowe wyrazy można w czasie obserwacji wypisać na tablicy.

## 2. Wykład

Wykład jest w metodzie **obrazkowo-montażowej** potrójny, płynie jak gdyby potrójnym nurtem. Do tablicy przytwierdza się wycinanki i montuje z nich różne sceny, z których uczniowie sami **wy czytują** treść **religijno-moralną**. Jest to tak zwany wykład wycinankowy, **oddziaływający** na wzrok uczniów. **Wykład ten jest** na wskroś indywidualny. Dzieci niejako same go sobie głoszą w ciszy i skupieniu.

Drugi wykład — to wykład **inscenizacyjny** oparty na scenach zestawianych na tablicy oraz na doraźnych wskazówkach katechety. Wykład **inscenizacyjny** to wykład zespołowy, który głosi jeden uczeń drugiemu.

Inscenizacja (**dramatyzacja**) spełnia ważną rolę w procesie poznawczym dzieci głuchoniemych, a także głuchoniemych analfabetów. Przenosi ona bowiem życie do klasy i aktualizuje najdawniejsze wydarzenia historyczne, stwarzając w klasie sytuacje, które głuchoniemym więcej mówią niż słowa czy migi. Sytuacje życiowe inscenizowane w klasie są rozumiane przez wszystkich głuchoniemych, posiadających najprymitywniejszą nawet psychikę.

Trzeci wykład w metodzie **obrazkowo-montażowej** jest **słowno-migowy** i jest głoszony przez katechetę. Koordynuje on dwa poprzednie wykłady i je uzupełnia.

Jaki jest wzajemny stosunek trzech rodzajów wykładów: wycinankowego, inscenizacyjnego i słowno-migowego?

Otóż pod względem logicznym na pierwszym miejscu występuje wykład wycinankowy. Po nim przychodzi wykład inscenizacyjny, a wykład słowno-migowy jest ostatni. Pod względem czasowym **jednak** wykłady te **występują** w **różnej kolejności**.

U pełnozmysłowych i normalnych pod względem umysłowym dzieci wykład inscenizacyjny czasem opuszczamy, zwłaszcza gdy widzimy, że dzieci rozumieją sceny zestawiane z wycinanek na tablicy. Natomiast w **katechizowaniu** dzieci głuchoniemych, a zwłaszcza głuchoniemych analfabetów, wykład inscenizacyjny jest nieodzowny. Następuje on zazwyczaj po wykładzie wycinankowym i opiera się na scenach zmontowanych z wycinanek na tablicy.

W metodzie **obrazkowo-montażowej** wykład słowno-migowy został zepchnięty na szary koniec. Czy przez to stracił na znaczeniu? Wprost przeciwnie: **zyskał**. W metodach werbalnych bywa nieraz tak, że katecheta mówi, a uczeń nie uważa i nie przyjmuje podawanej mu prawdy. W metodzie **obrazkowo-montażowej** uczeń **sam** zwraca się do katechety i prosi go o wyjaśnienie tego, czego nie rozumie, czyli prosi go o wykład słowno-migowy. Słowa katechety padają wówczas na otwartą duszę ucznia, czyli na biblijną urodzajną glebę, i przynoszą **stokrotny** owoc.

## 3. Ekspresja, czyli wypowiedzanie się ucznia

Ekspresja może być słowna, zarówno mówiona, **jak** i pisana na tablicy, migowa, inscenizacyjna (głównie u głuchoniemych analfabetów i **afatyków**), rysunkowa lub w formie czynu religijno-moralnego, a więc w formie modlitwy, uczestniczenia w nabożeństwie, udzielenia pomocy bliźniemu.

Ekspresją jest również kolorowanie rysunków w zeszytce, w którym uczeń ma wypunktowane sceny z przerobionego na lekcji materiału.

Z ekspresją łączy się punkt zwany *Pro memoria* (Ku pamięci), czyli to, co sobie uczniowie mają zapamiętać z przerobionego w katechezie materiału. U słabszych uczniów układa ten punkt katecheta. W wyższych klasach mogą to uczynić sami uczniowie.

U dzieci słyszących, a więc u umysłowo upośledzonych i pełnozmysłowych przedшкоłaków **można** treść przerobionej katechezy **ująć** w **jakiś** wierszyk. W lekcji o niebie na przykład podają dzieciom wierszyk łatwy do zapamiętania: „Zniosę wszystkie trudy, **znoje** — byle niebo było **moje**”.

W metodzie **obrazkowo-montażowej** nie ma miejsca na mechaniczne uczenie się na pamięć definicji katechizmowych, niezrozumiałych dla głuchoniemych i pełnozmysłowych przedшкоłaków. Zresztą od tego sposobu przekazywania depozytu wiary maluchom **odeszły** również współczesne metody **katechizacyjne**.

Powtórka lekcji w **metodzie obrazkowo-montażowej** wygląda arcyzabawnie. Mieszanym wycinanki z **jakiejś** **lekcji** jak karty do gry, rzucam na stół i każę uczniom zestawić

z nich na tablicy taki obraz, jaki tam był przed chwilą. Uczniowie to robią zespołowo lub indywidualnie. Gdy indywidualnie i zaraz po lekcji, wybieram do tej roboty bardzo zdolnych uczniów. Gdy powtórkę przeprowadza się na następnej lekcji, wybieram najsłabszego ucznia. Błędy, które ten słabeusz popełnia, prowokują innych uczniów do poprawiania go, co bardzo ożywia proces powtórki.

V zasada

Metoda obrazkowo-montażowa uwzględnia najważniejsze postulaty szkoły nowej, takie jak: pogładowość, aktywność ucznia na lekcji i poza lekcją, koncentrację podawanego uczniom materiału katechizacyjnego, zgodnie z naczelną zasadą metody całościowej, wykorzystywanie w przekazie depozytu wiary aktualiów z roku kościelnego, z wydarzeń rodzinnych czy parafialnych.

Metoda obrazkowo-montażowa kładzie również nacisk na dawanie dzieciom w katechezie przeżyć religijnych, które rodzą czyny religijno-moralne w myśl hasła szkoły nowej *Erlebnis und Tat*.

#### IV. CHARAKTERYSTYCZNE CECHY METODY OBRAZKOWO-MONTAŻOWEJ

W metodzie obrazkowo-montażowej przekazuje się dzieciom prawdy wiary za pomocą ruchu, akcji, która rozgrywa się na tablicy i przed tablicą. Na tablicy przez montowanie dynamicznego, czyli ruchomego obrazu z wycinanek, a przed tablicą przez grę inscenizacyjną. W ten sposób lekcja jest jak gdyby filmem, a zarazem przedstawieniem. Filmem na tablicy, a przedstawieniem przed tablicą.

„Film wycinankowy” — że go tak nazwę — jest dostępniejszy dla poznawczych możliwości głuchoniemych dzieci i starszych analfabetów aniżeli film świetlny. Wycinanki są bowiem konkretniejsze niż światło.

„Film wycinankowy” ma jeszcze tę zaletę, że przesuwa się przed oczyma uczniów powoli, a nawet z przerwami, tak że również słabi i mało spostrzegawczy głusi mogą spokojnie odczytać jego treść. Film świetlny natomiast ucieka szybko przed oczu i niejeden głuchy widz zatracza jego wątek, niewiele z niego korzystając. Pewien krytyk filmowy powiedział, że musi 8 razy oglądać film, żeby mógł o nim napisać recenzję.

Św. Augustyn wypowiedział takie zdanie: Katecheta ma tak przekazywać depozyt wiary, *ut veritas pateat, placeat et moveat*<sup>26</sup>. Prawda Boża powinna być dla dzieci jasna, czyli zrozumiała, powinna się podobać, a także pobudzać do działania, do apostołstwa. A to właśnie osiąga się na lekcjach prowadzonych metodą obrazkowo-montażową. Prawda Boża przekazywana głuchym za pomocą potrójnego, wyżej opisanego wykładu, dociera do głębi duszy osób głuchoniemych. Prawda tak podawana podoba się głuchoniemym. Jest bowiem dostosowana do ich możliwości poznawczych, a przez oglądanie obrazków i uczestnictwo w inscenizacji czyni zadość zabawowym potrzebom dzieci, tak pełnomysłowych, jak i głuchych.

Lekcje prowadzone metodą obrazkowo-montażową pobudzają wreszcie do czynów religijno-moralnych, a nawet do apostołstwa. Gdy prowadziłem kurs przygotowawczy do pierwszej spowiedzi i Komunii św. dla głuchoniemych, którzy przyjeżdżali z domów rodzinnych, wówczas często na lekcjach miałem gości, których przyprowadzali moi głusi uczniowie z myślą, aby i oni przeżyli prawdy wiary podawane atrakcyjną metodą obrazkowo-montażową.

<sup>26</sup>Św. Augustyn, *De Doctrina Christiana*, ks. IV, 12 η.

## V. POMOCE KATECHETYCZNE POTRZEBNE DO PRZEPROWADZENIA KATECHEZY METODĄ OBRAZKOWO-MONTAŻOWĄ

1. Obraz syntetyczny, będący wzorem do montowania z wycinanek podobnego obrazu na tablicy.
2. Kolorowe wycinanki, będące składową częścią wyżej wymienionego obrazu syntetycznego.
3. Zeszyt ucznia z wypunktowanymi obrazkami całego kursu przygotowawczego do pierwszej spowiedzi i Komunii św.
4. Notes do słówek, które głuchoniemym podaje się na lekcji.
5. Etykiety, czyli napisy nieznanymi głuchoniemym słów, które wystąpią w lekcji.

## VI. OCENA METODY OBRAZKOWO-MONTAŻOWEJ

Jako *resumé* tego wszystkiego, co powyżej napisałem o metodzie obrazkowo-montażowej, przytaczam wypowiedzi, które mi dali na piśmie uczestnicy sympozjum w Katowicach-Panewnikach w roku 1957, poświęconego ocenie metody obrazkowo-montażowej. Byli tam nie tylko pedagodzy głuchoniemych, ale także umysłowo upośledzonych, afatyków i pełnozmysłowych przedszkolaków. Oto ich ocena metody obrazkowo-montażowej:

1. „Metoda zwana obrazkowo-montażową konkretyzuje najbardziej abstrakcyjne prawdy wiary, **podając** je w symbolach plastycznych, obrazowych. Przez to **jest** ona dostosowana — **jak** żadna inna metoda nauki religii — do konkretnego, obrazowego myślenia głuchoniemych analfabetów i innych osób o przewadze takiego właśnie myślenia. Religia wykładana metodą obrazkowo-montażową **przestaje** być przedmiotem **abstrakcyjnym**”.
2. „Lekcje prowadzone metodą obrazkowo-montażową — to prawdziwy ruchomy film religijny dla małych dzieci, połączony w pomysłowy sposób z przedstawieniem religijnym. Wszak na tablicy **jak** na ekranie **ukazują** się różne sceny, a obok tablicy odbywa się **dramatyzacja**, która przy pomocy gry sytuacyjnej uczniów ożywia sceny zestawiane z wycinanek na tablicy. Nie wyobrażam sobie, aby w klasie mogło się znaleźć choć jedno dziecko, które by nie zostało wciągnięte w **akcję rozgrywaną** się na tablicy i obok niej. Zainteresowanie **lekcją** u wszystkich uczniów **jest** zapewnione”.
3. „Lekcja w metodzie **obrazkowo-montażowej** jest przeżyciem i daje przeżycia, zwłaszcza **pełnozmysłowym** dzieciom przedszkolnym. Oddziałuje bowiem równocześnie na dwa zmysły co **najmniej**, to jest na wzrok i słuch uczniów, przez co prawda Boża przez nich przyjmowana, głębiej zapada w ich dusze i lepiej się utrwala. **Wielozmysłowe** spostrzeganie jest bowiem dokładniejsze i trwalsze od **jednozmysłowego**”.
4. „Fascynująca to metoda, w której uczniowie są nie tylko odbiorcami, ale i współtwórcami lekcji”<sup>27</sup>.

## VII. KATECHEZY OPRACOWANE WEDŁUG ZASAD METODY OBRAZKOWO-MONTAŻOWEJ

W lekcji prowadzonej metodą obrazkowo-montażową **występują** nie tylko słowa, jak to ma **miejsce** w metodach werbalnych, ale także **czynności** katechezy i uczniów, **rozwijające** **akcję** na tablicy i przed nią.

Dlatego konspekt lekcji obejmuje nie tylko podanie słów katechety występujących w wykładzie werbalnym, ale także opis **czynności** jego i uczniów.

<sup>27</sup> Porównaj K. Lubos, *Zagadnienie wczesnej pierwszej Komunii św.*, w: Homo Dei, R. XXVII, 1958, nr 1/85, 92—95.

## OPIS KATECHEZY: STWORZENIE ŚWIATA WIDZIALNEGO

Pomoce katechetyczne:

1. etykiety z napisami: trawa, kwiat, drzewo, ziemia, słońce, niebo, Bóg, stworzył,
2. obraz syntetyczny (całościowy) przedstawiający stworzenie świata widzialnego,
3. wycinanki do tego obrazu, czyli jego elementy składowe,
4. afisz z wypisaną treścią lekcji, którą głuchoniemi zapamiętują,
5. zeszyt ucznia z kropkowanymi obrazkami do każdej lekcji,
6. notes ucznia do wpisywania nowych słów.

### Obserwacja

Przeprowadzam ją nie w klasie, lecz na podwórzu. Pokazując głuchoniemym wyżej wymienione napisy: trawa, kwiat, drzewo, itd., identyfikuję, czyli wiąże je z przedmiotami, które one **oznaczają**. W tym samym czasie i tymi samymi etykietkami urabiam w umysłach głuchoniemych pojęcie tych przedmiotów. Podaję także uczniom jednolite migi, którymi posługuję się już później w ciągu całego kursu przygotowawczego do I spowiedzi i Komunii św.

To ujednoczenie migów w klasie jest konieczne, jeśli głusi uczestniczący w kursie przybyli z różnych zakładów szkoleniowych i **posługują się** różnymi migami.

Po kilkakrotnym powtórzeniu wyżej wymienionych identyfikacji udaję się z uczniami do pomieszczenia katechetycznego, gdzie następuje dalszy ciąg katechezy.

### Wykład wycinankowy, inscenizacyjny i słowno-mimiczny

W klasie podnoszę wysoko kolejne napisy i mówię oraz migam do głuchoniemych:

Teraz jest trawa. Pokażcie ją. Dzieci pokazują trawę na podwórku.

Teraz są kwiaty. Pokażcie je. Dzieci kierują rękę w stronę ogrodu.

Teraz są drzewa. Pokażcie je. Dzieci kierują rękę w kierunku drzew.

Teraz jest niebo. Pokażcie je. Dzieci **kierują** rękę w kierunku nieba.

Ale dawno, bardzo dawno nie było trawy, kwiatów, drzew, itd.

### BYŁ TYLKO BÓG

W tym momencie pokazuję uczniom dużą wycinankę przedstawiającą Boga Ojca, którą przytwierdzam pluskiewką do **wysokiego** drążka, ułożonego z tyłu tablicy. Poniżej wyżej wymienionej wycinanki umieszczam napis: **BÓG**. Dzieci z ciekawością i zainteresowaniem **przypatrują się** wycinance **przedstawiającej** Boga i w swoim umyśle łączą ją z napisem i słowem **mówiono-miganym, symbolizującym** Boga. Następuje wypowiedzianie się inteligentniejszych i bardziej religijnie uświadomionych głuchych na temat Boga.

### Reasumując wypowiedzi uczniów, katecheta kontynuuje:

Bóg jest dobry. Bóg kocha wszystkich ludzi i was, głuchoniemych. Bóg jest wszechmocny, bo z niczego wszystko stworzył. Popatrzcie, co Bóg stworzył na niebie i na ziemi. Na tablicy rysuję nieboskłon i mówię: Bóg stworzył niebo (wszechświat). Z kolei na tablicy rysuję horyzont ziemski, mówiąc:

Bóg stworzył ziemię. A co stworzył we wszechświecie?

Wyciągam z teczki kolejne wycinanki: słońca, księżyc, gwiazd i przytwierdzam je do tablicy powyżej linii nieboskłonu.

Następuje przerwa w wykładzie i kontemplacja dzieł Bożych, stworzonych we wszechświecie.

W dalszym ciągu katechezy przechodzę do przytwierdzania do tablicy wycinanek przedstawiających dzieła Boże powołane do życia na ziemi. Wycinanki te wyciągam po kolei z teczki i przed przytwierdzeniem ich do tablicy trzymam jakiś czas w zanadru. Powiększa to zainteresowanie dzieci i radość, gdy zgadną, co trzymałem w ręce.

W środku tablicy zostawiam wolne miejsce, gdyż tam rysuję kredą sylwetki uczniów z klasy: **chłopca** i dziewczynki. Po podpisaniu kredą tych sylwetek imionami dzieci, wskazuję kijem inne wycinanki rozlokowane na tablicy poniżej linii horyzontu i mówię oraz migam:

Bóg stworzył drzewa, ptaki, grzyby, krowy, kotki, pieski, ryby... Bóg stworzył mnie, ciebie i nas wszystkich.

Następuje dłuższa obserwacja przez dzieci całego obrazu dynamicznego zestawione-go z wycinanek na tablicy, co u uczniów **wywołuje** zwykle spontaniczną reakcję w formie następujących migów czy słów modlitewnych: **BOŻE DZIĘKUJĘ**.

Poszerzam tę modlitwę, **wywieszając** na tablicy afisz z **następującym** tekstem:

Bóg stworzył niebo, ziemię i wszystko.

Bóg stworzył mnie.

Boże, dziękuję.

Kocham Boga.

Łatwy ten tekst głuści opanowują w mig i występując przed tablicą, popisują się, że go już **umieją** na pamięć.

Jest to realizacja stopnia lekcyjnego zatytułowanego: *Pro memoria* (Do zapamiętania).

**Ekspresja**, czyli wypowiedanie się uczniów ma **miejsce** w czasie całej katechezy. Występuje ona żywiołowo zwłaszcza w czasie przytwierdzenia do tablicy wycinanek przedstawiających dzieła Boże na niebie i na ziemi. Dzieci **naśladują** lot ptaków, szukanie grzybów w lesie, picie krowiego mleka, zabawy z kotkiem czy pieskiem. **Wyrażają** też spontanicznie swoją miłość do Boga za dzieło stworzenia w formie dziękczynnej modlitwy, **jak** o tym piszę **powyżej**.

Modlitwa ta, poszerzona przeze mnie i podana **wyżej**, jest zazwyczaj pierwszą **mimi-**czną modlitwą głuchoniemych analfabetów, którą — opanowawszy **pamięciowo** — z radością codziennie odmawiają.

Lekcję kończę pokazaniem głuchym obrazu syntetycznego i powieszeniem go na ścianie w klasie dla utrwalenia w pamięci dzieci treści przeprowadzonej katechezy, a dalej wspólnym odmówieniem dziękczynnej modlitwy do Boga — Stwórcy.

Uczniowie z kolei **koloryzują** wypunktowany w zeszytcie obraz **przedstawiający** stworzenie przez Boga świata widzialnego, a do notesu wpisują nieznanne im dotychczas wyrażenia (słowa), które poznali w czasie katechezy.

## OPIS KATECHEZY: BÓG W TRÓJCY ŚWIĘTEJ JEDYNY

Celem tej katechezy jest zapoznanie głuchoniemego z istnieniem Trójcy Przenajświętszej i imionami Osób **Boskich** oraz nauczenie modlitw, którymi czcimy tę Tajemnicę. Do głębszych rozważań teologicznych głuchonieme dzieci i analfabeci nie są zdolni.

Pierwszy stopień katechezy: obserwacja

Pokazuję głuchoniemym kilka statycznych obrazów Trójcy Przenajświętszej. Gdy zapytają: **Co to jest?** pokazuję etykiety z napisami: Bóg Ojciec, Bóg Syn i Duch Święty. Z kolei przeprowadzam identyfikację napisów z poszczególnymi Osobami Trójcy **Przenajświętszej**, umieszczonymi na **wyżej** wymienionych obrazkach statycznych. Gdy głuści wiążą już bezbłędnie napisy z Osobami Trójcy **Świętej**, przechodzę do wykładu.

Drugi stopień katechezy: **wykład** wycinankowy, **inscenizacyjny** i słowno-mimiczny

Na wstępie wykładu przytwierdzam pluskiewkami do tablicy wycinanki poszczególnych Osób Trójcy **Przenajświętszej**, **ale** tak, aby je można było połączyć trzema liniami, które by utworzyły trójkąt.

U podstawy tego trójkąta z lewej strony przytwierdzam wycinankę **przedstawiającą** Boga Ojca. Na szczycie trójkąta wycinankę Syna Bożego, a z prawej strony podstawy trójkąta wycinankę wyobrażającą Ducha Świętego. Umieszczam **wyżej** wymienione wycinanki w obrębie narysowanego na tablicy trójkąta w takiej **kolejności**, w **jakiej** te Osoby występują w znaku krzyża świętego, w czasie żegnania się.

Pod tymi wycinankami przytwierdzam napisy: Bóg Ojciec, **Bóg Syn** = Jezus i Duch Święty, a jeszcze niżej trzy napisy o jednakowym brzmieniu, to jest: Osoba, Osoba, Osoba.

Z kolei mówię i migam: Bóg Ojciec — to jedna Osoba, Bóg Syn — to druga Osoba, Duch Święty — to trzecia Osoba (Boska). Są zatem 3 Osoby, a 1 Bóg — podobnie jak są 3 linie trójkąta, ale 1 trójkąt.

Następuje wywieszenie na tablicy afisza o następującej treści:

Jest jeden Bóg.

W Bogu są 3 Osoby.

1. Bóg Ojciec,
2. Bóg Syn = Jezus,
3. Duch Święty.

Dla utrwalenia pojęcia o troistości Boskich Osób, a jednej naturze Boga pokazuję głuchym obraz przedstawiający 3 świece, ale tak z sobą zestawione zapalonymi knotami, że dają tylko jeden płomień.

Następuje eksperyment na autentycznych świecach. Dzieci je zapalają i tak zestawiają, że widać tylko jeden płomień. Równocześnie dzieci mówią i migają razem z katecheta zdanie:

Są 3 świece, ale 1 płomień. Podobnie: Są 3 Osoby, ale tylko 1 Bóg.

Z kolei napis taki przytwierdzam do tablicy lub wypisuję go kredą.

Trzeci stopień katechezy: ekspresja

Następuje adoracja Trójcy Przenajświętszej. Na stole stawiam bryłowaty trójkąt z tektury, na którego ścianach są narysowane poszczególne postacie Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego. Z boku tego trójkąta stawiam na stole wycinanki dwóch aniołów w postaci klęczącej ze złożonymi rękami.

Dzieci obserwują tę scenę, a następnie naśladują aniołów, klęczając i adorując w ciszy Boga w Trójcy Świętej jedyne i to jak umieją: migami, słowami albo tylko klęczącą postawą ciała. Dołączam się do tej adoracji, żegnając się i wspólnie mówiąc:

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Następnie wypisuję ten znak krzyża świętego na tablicy, a pod poszczególnymi słowami symbolizującymi Osoby Trójcy Przenajświętszej podstawiam 5 wycinanek żegnającej się dziewczynki. Każda wycinanka ma inny układ rąk, a wszystkie taki układ, jaki wykonują ręce żegnającej się dziewczynki.

Dalszym objawem adoracji w czasie ekspresji jest wspólna modlitwa chwalebna dzieci i katechety na cześć Trójcy Przenajświętszej. Ma ona następujące brzmienie: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak było na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

Czyn religijny

Stałym czynem religijnym głuchych będzie włączenie do swych codziennych modlitw znaku krzyża św. i powyższej modlitwy. Po katechezie dzieci zapisują modlitwy do zeszytu i kolorują obraz Trójcy Przenajświętszej.